GWIAZDY, GWIAZDKI I GWIAZDECZKI

Były czasy, kiedy święta nie istniały. Ziemią władał zły czarnoksiężnik, który zabierał ludziom światło. Nie pozwalał świecić słońcu, a nocami zakrywał gwiazdy i księżyc. Na ziemi panowały ciemności. To były smutne czasy szczególnie dla dzieci, które z utęsknieniem wypatrywały pierwszej gwiazdki. Ludzie postanowili coś zrobić, aby zaradzić złu.

Pierwsze były mamusie.

Postanowiły upiec gwiazdy – pierniki. Wymieszały mąkę z masełkiem. Dodały miodu, cynamonu i goździków. Piernikowe gwiazdy ozdobiły słodkim, błyszczącym lukrem, orzechami i migdałami. Mamy rozrzuciły po niebie piernikowe gwiazdy, a dzieci z zachwytem patrzyły jak wirują i błyszczą. Ale czarnoksiężnik rzucił czar i wszystkie pierniki zniknęły. Niebo znowu było czarne.

Do pracy zabrali się ogrodnicy.

Posadzili tysiące poisencji, tak, aby zakwitły czerwonym kwiatem – gwiazdą. Gdy unieśli je do góry, całe niebo zapłonęło ze szczęścia. Kwiaty poisencji – czerwone gwiazdy – to sprawiły. Ale zły czarnoksiężnik dmuchnął mroźnym wiatrem i znów nastały ciemności.

Teraz dzieci wzięły sprawy w swoje ręce.

Malowały, rysowały, wycinały gwiazdy, gwiazdki i gwiazdeczki. Wszystkie były piękne. Ozdobione złotym brokatem, lśniły jak prawdziwe. Kiedy dzieci wyrzuciły je do góry, rozsypały się po całym niebie. Dzieła małych rączek wirowały i tańczyły, wszyscy patrzyli w zachwycie. Ale oto, kolejny raz zły czarnoksiężnik zepsuł całą radość. Machnął swoim czarnym płaszczem i wszystkie gwiazdki zniknęły. Znowu zapanował mrok.

Ludzie stracili wszelką nadzieję. W ich sercach był chłód. W oczach dzieci gościł smutek. Nikt nie słyszał ich śmiechu.

Aż pewnej nocy, na WSCHODZIE, niebo zajaśniało. Nad horyzontem pojawiła się złota łuna i ludzie ujrzeli największą, najpiękniejszą gwiazdę w swoim życiu. Swoim blaskiem rozświetliła całe niebo. Unosiła się do góry, a za nią szły miliony innych. Wśród nich najpiękniej lśniła ta największa – Gwiazda Betlejemska.

Zły czarnoksiężnik przystąpił do działania. Swoim czarnym płaszczem zasłonił pół nieba, ale nie dał rady. Gwiazdy wymykały się jedna po drugiej. Czarnoksiężnik próbował różnych czarów, aby przywrócić ciemności. Nic nie pomagało, aż w końcu, rozzłoszczony, dał za wygraną. Skrył się na zawsze w swoich mrocznych czeluściach i od tego czasu nikt o nim nie słyszał.

Na ziemi zapanowała radość. Wspaniała nowina rozchodziła się wszędzie. Ludzie zdążali w kierunku przepięknej złotej gwiazdy, na WSCHÓD. Nawet trzej królowie chcieli na własne oczy ujrzeć cud.

A maleńki cud leżał w żłóbku, na sianku, otoczony miłością. Ta jego wielka miłość sprawiła, że ustały wszelkie spory i waśnie. Zatwardziałe serca zmiękły, a ludzie poczuli spokój i szczęście. Wszyscy świętowali, łamali się chlebem, a Maleńkiemu śpiewali kolędy.

I tak jest do dziś. Co roku, gdy nadchodzą święta, szczęśliwe dzieci przyklejają swoje noski do szyb, wypatrując pierwszej gwiazdki. Spoglądają na nie rozczulone mamusie, odświętni tatusiowie, babcie i dziadkowie. Całe rodziny gromadzą się przy wspólnym stole, świętują, łamią się opłatkiem i śpiewają kolędy.

A najpiękniejszym symbolem tamtych pamiętnych chwil jest gwiazdka. Gwiazdy wiszą na choinkach. Na stołach leżą pięknie ozdobione gwiazdy – pierniki. Poisencje – gwiazdy betlejemskie – rozkwitają swoją czerwienią. Gwiazdy – neony świecą w każdym mieście. Nie ma jednak piękniejszych gwiazdek, niż te, które iskrzą się w oczach dzieci, gdy nadchodzi magia świąt – Świąt Bożego Narodzenia.

A wy - drogie dzieci - gdzie znajdziecie jeszcze swoje gwiazdki?...

basik

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026